

**Bogusław NOWOWIEJSKI**

Uniwersytet w Białymstoku

bnowowiejski@uwb.edu.pl

## O SŁOWNICZKU WYRAZÓW LUDOWYCH ANTONIEGO WAGI<sup>1</sup>

Jednym z wielu dziewiętnastowiecznych źródeł *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza jest – opublikowany w drugim tomie naukowego periodyku „Biblioteka Warszawska” za rok 1860 (na stronach 748–760)<sup>2</sup> – *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych* [Antoniego Wagi]<sup>3</sup>.

Autor słowniczka – Antoni Florian Stanisław Waga urodził się 8 maja 1799 roku we wsi Grabowo nieopodal Kolna, jako syn Bernarda i Agaty z Gutowskich. Bernard Waga, skarbnik wiski, stał się posiadaczem Grabowa w 1784 r. wskutek zawarcia związku małżeńskiego z Agatą Gutowską. W rękach rodziny Wagów majątek pozostawał w rękach przez niemal sto lat, przeżywając swój wielki rozkwit. Obecności Wagów zaświadczaają nie tylko grobowce na miejscowym cmentarzu, ale i zacho-

---

<sup>1</sup> Wprawdzie charakteryzuje to źródło Halina Karaś (2011: 61–62), ale czyni to w wielkim skrócie i ze zwróceniem uwagi jedynie na najważniejsze elementy warsztatu leksykograficznego autora, pomijając bardzo interesujący aspekt materiałowy. W niniejszym ujęciu staram się to nadrobić, nie tylko dając liczne przykłady słownictwa gwarowego, ale też uszczegóławiając opis warszawskiej badaczki, a także uwzględniając może mniej znaczące, ale też interesujące elementy opisu materiału językowego.

<sup>2</sup> Obecnie jest również dostępny w wersji elektronicznej w zbiorach cyfrowych Biblioteki Śląskiej pod adresem: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=81035&from=FBC>.

<sup>3</sup> Dodatkowym argumentem za podjęciem się tego zadania jest też fakt, iż w „Bibliotece Warszawskiej” dziełko Antoniego Wagi zostało opublikowane anonimowo. Stąd niektórzy autorzy, nawet współczesnych opracowań, uznawali niesłusznie za autora dziełka Jakuba Ignacego Wagę, bardziej znanego brata Antoniego (Karaś 2011:61–62).

wany dwór, wzniesiony dla Antoniego Wagi w latach 1852–1865. Antoni rozpoczął edukację u warszawskich pijarów, by następnie, zdobywać wiedzę w Liceum Warszawskim. Przez ponad 30 lat (1818–1849) pracował w warszawskich szkołach średnich pijarskich jako nauczyciel języka polskiego, przyrody i historii naturalnej. W latach 1820–1822 studiował, najpierw nauki przyrodnicze, jako stypendysta zagraniczny w Berlinie, Lipsku i Królewcu, a następnie (1823–1826) na wydziale filozoficznym w Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Przez niemal pół wieku (1841–1890) był członkiem redakcji i redaktorem działu nauk przyrodniczych w miesięczniku naukowym „Biblioteka Warszawska”. Napisał wiele naukowych rozpraw i dzieł przyrodniczych, ale też podręczników szkolnych i prac popularyzatorskich. Miał duże zasługi w organizacji życia naukowego w Polsce, zwłaszcza w Warszawie, uczestniczył w wyprawach naukowych do Afryki i Azji Mniejszej, zgromadził duże zbiory przyrodnicze, zakupione po jego śmierci przez Akademię Umiejętności. Zmarł w podeszłym wieku (91 lat), 23 listopada 1890 w Warszawie (WEP).

W przedmowie do swojego dziełka Antoni Waga, podkreśla wielką naukową i kulturową wartość gwary ludowej, w której nowatorsko upatruje poprzednika współczesnej polszczyzny i nośnika tradycyjnych wartości. Widzi w niej zarazem ważny składnik języka artystycznego w niewielkim zakresie uwzględniany w opracowaniach leksykograficznych. Zachęca zatem do powszechnego rejestrowania słownictwa gwarowego, zwłaszcza przez autochtonów, i wspiera ten postulat propozycjami metodologicznymi.

W przypisie dodaje, że słowniczek jest spisem wyrazów gwarowych, zasadniczo nieobecnych w słowniku Lindego. Waga uwzględnia bowiem w swoim dziełku kilkadziesiąt (ponad 40) haseł i podhaseł, które zanotował Linde, ale mają one tu inne znaczenie, albo postać.

Słowniczek Wagi należy do stosunkowo niewielkiej (tylko 4 prace), a przez to bardzo interesującej, grupy XIX-wiecznych opracowań słownictwa gwarowego z obszaru Polski północno-wschodniej. Pozostałe to: Zygmunta Glogera *Słownik gwary ludowej w okr(ęgu) Tykocińskim* (wydany drukiem w t. IV „Prac Filologicznych”, 1893, s. 795–904), Ludwika Czar-kowskiego *Słownik gwary ludowej w Ziemi Drohickej* (opublikowany częściowo – zob. Nowowiejski 2009) w „Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, 1908, s. 110–128) oraz rękopiśmienne dziełko Aleksandra Osipowicza *Słowniczek gwary augustowskiej*, opracowane przez Iwonę

Wojtkiewicz i Bogusława Nowowiejskiego, a opublikowane w roku 2009 (Nowowiejski 2009).

Do rękopiśmiennych słowniczków Czarkowskiego i Osipowicza re-daktorzy SGP konsekwentnie odwołują się za pomocą stałych skrótów *Czark.* i *Osip.* Co więcej, w wykazie stosowanych skrótów mamy pełne brzmienie ich tytułów<sup>4</sup>, czyli *Słowniczek gwary od Drohiczyzna* i *Słowniczek gwary augustowskiej*, z ujętym w nawias dopowiedzeniem (rękopis). Przywołania słowniczka Glogera są z kolei oznaczane za pomocą abrewiatu-ry tytułu czasopisma, w którym zbiorek został opublikowany, miano-wicie *Pr. fil.* („Prace Filologiczne”). W wykazie skrótów, w ostatnim tomie słownika, abrewiatura ta jest rozwinięta do pełnego, choć niedokładnego, brzmienia tytułu. Mamy tu bowiem *Słownik gwary ludowej w Tykocińskim*.

Bardzo dziwnie zachowuje się Karłowicz i kontynuatorzy jego dzieła wobec słowniczka Wagi. Przede wszystkim korzystają z jego zawartości wyłącznie w pierwszym tomie (litery A-E), począwszy od hasła *ajw*, *ajwo* – tu (s. 7), kończąc na hasle *dziurgiem* – strumieniem (s. 444) z odesłaniem do *ciurkiem* (s. 243). To postępowanie jest tym bardziej zaskakujące, że już tylko na tym etapie w SGP zostało zarejestrowanych kilkanaście haseł zaświadczonych wyłącznie przez Wagę, a następnych ok. 70 nie znalazło się tu na skutek zarzucenia dalszej ekscerpcji słowniczka.

Równie niekonsekwentny jest opis materiału łomżyńskiego. Podobnie jak w wypadku Glogera odsyłają do niego skrócenia tytułu czasopisma „Biblioteka Warszawska”, najpierw dość regularnie za pomocą abrewia-tur *Bib. Warsz.* lub *Bib. War.*, później także *Bibl. Warsz.*, a nawet *Bibljo-t. Warszaw.* (hasło *chelchun* – chłus, kłamca). Inna rzecz, że w wykazie źródeł SGP (t. VI) mamy wyłącznie skrócenie *Bib. Warsz.*, które jest tu rozwinięte do postaci *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży*.

Z takim skróconym opisem, niekiedy wzbogaconym o numer tomu, a nawet strony, mamy do czynienia od pierwszego odwołania do Wagi: *ajw*, *ajwo* – *Bib. War. 1860, II, 748*, przez inne hasła, m.in. *apem* – otworem, *Bib. War. 1860, II, 748*, *aszka* – wołanie na świnie, *Bib. War. 1860, II, 748*, *bachnąć* – walnąć, uderzyć czem z wielkim zamachem, *Bib. War. 1860, t. II*, *baćto* – ale prawda, *Bib. Warsz. 1860, t. II*, *bałdyga* – niezgrabny, nierówny a wielki kij albo łodyga, *Bib. War. 1860, t. II, str. 749*, *bałować* –

<sup>4</sup> Rękopiśmienne wersje obu słowniczków nie zachowały się (por. Nowowiejski 2009).

jeść wiele, pakować w siebie, *Bib. War. 1860, t. II, str. 748*, aż po **baślōnić** – gadać baśnie, mówić niezgrabnie, pleść, *Bib. Warsz. 1860, t. II, 748*.

Ten względnie konsekwentny i dokładny opis źródła, przy nie zawsze wiernym jego cytowaniu, zaczyna szwankować już przy kolejnych hasłach na B. Przykładowo, w opisie haseł **bajtałachy** – opowiadania rozciągłe a nie użyteczne, mowa nic do rzeczy, oraz **bałaban** – człowiek nieruchawy (bałwan); jako źródło pojawia się co prawda *Bib. War. 1860*, ale tom IV, w którym słowniczka Wagi nie ma, brak zatem i interesujących nas wyrazów. Przy obu, zgodnie z obowiązującą do tej pory zasadą, powinien znaleźć się opis sytuujący je następująco *Bib. Warsz. 1860, t. II, 749*.

Od hasła **bebechy** – wnętrzości, w miarę regularnie zaczyna w roli kwalifikatora funkcjonować abrewiatura *Łomż.*, odnosząca się niewątpliwie do słowniczka Wagi, mimo że w wykazie skrótów, i to od pierwszego tomu SGP, chyba omyłkowo, oznacza się nią inny zbiorek, mianowicie *Abecadłowy spis wyrazów języka ludowego na Kujawach i Galicji Zachodniej* autorstwa Józefa Blizińskiego i Marcina Albińskiego (Karaś 2011: 62).

Tę abrewiaturę spotkamy przy opisie takich haseł, jak: **bekowisko** – „Zbiegają się jak na bekowisko”. Gdzie jest bydłę zarznięte, tam zbiegają się inne bydłeta i ryczą; to nazywają bekowiskiem. *Łomż.*, **bestystwo** – brzydactwo, paskustwo *Łomż.*, **bezdusznik** – człowiek bez litości i lubiący innym dokuczać, *Łomż.*, **bolączka** – choroba, a szczególnie dysenterya i gorączka, *Łomż.*, **chłus** – kłamca, *Łomż.*, **chorobnik** – duch choroby. Bodaj cię chorobnik porwał! Idź do chorobnika! (złe życzenia, jak idź do czarta itp.) *Łomż.*, **doczynek** – robota, zajęcie, *Łomż.*, **draka** – owca, *Łomż.*

Identyfikację źródła, z którego zostało zaczerpnięte słownictwo łomżyńskie, utrudniają dodatkowo kolejne zapisy jego lokalizacji. I tak, hasło **cmucić** – szalałanić, zwodzić, jest sygnowane – nie ujętą w wykazie skrótów SGP – formułą *Ust. z Łomżyńskiego*. Pojawia się ona jeszcze przy odesłaniu od hasła **peckać** do **bedźgać** (t. IV, s. 67). Z kolei przy hasłach **chachmęcić** – plątać, kręcić dla ukrycia winy w kłamstwie, **chachmęt** – ten co zwykł zachachmęcać, poplątać zeznania lub fakta dla ukrycia złej sprawy, oznaczenia źródła są podwójne, mają zatem postać: *Bibl. Warsz. 1860 (Łomż.)*.

Jeszcze bardziej gmatwa cała sprawę opis haseł **(h)ajno** i **c(z)upień**. Pierwsze ma zaświadczenie we wspomnianym już źródle, czyli *Ust. z Łomżyńskiego*, oraz w – także nieobecny w wykazie skrótów SGP źródle, czyli *Bibl. Warsz. LXXX, 623*.

Podobnie przedstawia się sprawa drugiego hasła. W pierwszej notacji ma ona postać alternacji **czupień**//**c**upień i nieco przekomponowaną definicję znaczeniową: „ścięty czegoś wierzchołek, np. drzewa”, (u Wagi: „wierzchołek cienki czego, np. drzewa”), za to z oryginalnym gwarowym kontekstem, zaczerpniętym niewątpliwie ze słowniczka łomżyńskiego: „W samym czupniu”. W roli źródła występuje tu znowu bliżej nieznan fragment sygnowany *Bibl. Warsz. LXXX, 621*. Z kolei znana też Wadze postać **cupień**, którą przypisuje on wymowie Mazurów, ma tu objaśnienie „wierzchołek drzewa” i źródło *Ust. z Łomżyńskiego*.

Podsumowując, do słowniczka Wagi odsyłają poprawnie i zgodnie z wykazem skrótów (choć niezbyt konsekwentnie) abrewiatury wskazujące jako źródło tom II periodyku „Biblioteka Warszawska” z 1860 roku. Trudno się wypowiadać na temat nie notowanego w wykazie skrótów źródła zaznaczonego *Ust. z Łomżyńskiego*. Wbrew ustaleń redakcji SGP do Wagi odsyła również abrewiatura *Łomż.*

Nie mogą być brane pod uwagę błędne lokalizacje sytuujące słowniczek Wagi w IV tomie z 1860 r., gdzie został opublikowany *Abecadłowy spis wyrazów języka ludowego na Kujawach i Galicji Zachodniej*. Nie jest również właściwym adresem LXXX tom „Biblioteki Warszawskiej” rejestrujący przede wszystkim słownictwo z Kujaw i Galicji.

Wydawać się może, że pewnym wyrazem bezradności i zagubienia autora SGP w niewątpliwie obszernym materiale źródłowym jest zapis dotyczący hasła **dziakło**, objaśnionego zgodnie z zapisem Wagi – „w okolicy Rajgroda daremszczyzna” – z dopiskiem Karłowicza: „nie wiem, skąd mam tę notatkę K.”)

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że słowniczek Wagi jest jednym z mniejszych zbiorów słownictwa ludowego, wykorzystanych przez redaktorów SGP (Woźniak 2000: 32–33), porównywalny wprawdzie z innymi dziewiętnastowiecznymi opracowaniami, ale wyraźnie najmniejszy z przywołanych tu rejestrów gwarowego słownictwa z północno-wschodniej Polski, liczy bowiem zaledwie ok. 250 haseł, podczas gdy u Czar-kowskiego mamy ich ok. 1125, u Osipowicza ok. 1300, a u Glogera nawet ok. 2000.

Trzeba jednak dodać, że słowniczek Wagi jest znacznie bogatszy niż wynikałoby to tylko z prostego obliczenia liczby haseł. Po pierwsze dlatego, że w obrębie pewnej liczby artykułów hasłowych występują podhasła, najczęściej derywaty od haseł podstawowych, często reprezentujące inną część mowy np. **bełk** – brzuch, *bełkowaty* – brzuchaty, **chachmęć**

– plątać, kręcić dla ukrycia winy w kłamstwie, *zachachmęcić*, zakręcić, **cmucić** – szalamaniec, zwodzić, *cmuciciel* – szarlatan, **mamrać** – grzebaniem nieład sprawiać. *Rozmamrany* – cały w nieładzie, nieporządnie poukładany; człowiek rozmamrany, na którym odzież pognieciona i nic pozapinana, **miętosić** – gnieść; wygniatać, miąć, *zmiętoszony* – bardzo pognieciony, pomięty, **uwal** – człowiek ciężki, który częściej wypoczywa, położywszy się, niż robi, *uwalowaty* – prawie uwal, **zamarsnąć** – konwulsjom uległ. „Zamarśnię mnie” – konwulsje mnie porwą, *zamarśnienie* – konwulsje, **zawileć** – pokręcić się, *zawiły* – pokręcony (np. drzewo zawile), **żywina**, diminut. *żywinka* – bydło, bydełko, trzoda, trzódka, albo inne niż elementarne – zwykle przenośne – znaczenia hasła, np. **bałaban** – człowiek nieruchawy (bałwan); *wielki kartofel* – może dlatego, że do bałowania zdalny, **bałdyga** – niezgrabny, nierówny, a wielki kij albo łodyga. *To nazwisko* daje się i człowiekowi podobnych przymiotów, **chuchać** – ogrzewać parą z ust wypuszczaną. Ztąd przenośnie *chuchać* znaczy pielęgnować bardzo troskliwie, **ciapać** – niezręcznie a bardziej niedość silnie ciąć, ciupać, dziobać. *Item* – jeść nieobyczajnie, ciapać gębą, dźwięgać, **drapacz**, **drapaka** – stara zużyta miotła; *item* – koń lichy, wywłoka, **kukrzysko** – miejsce, na którym ślad tylko czegoś pozostał. „Wilki zjadły wołu po którym tylko kukrzysko zostało”, *item* – miejsce urodzenia „Tu moje kukrzysko”, **łabaj** – chodak rozdeptany, luźny na nogę, uciążający chodzenie. *Przenośnie*: człowiek niezgrabnie stąpający, **pałyga** – rzecz kształtu pałki (*ironicznie*: głowa nierozumna).

Nierzadko, gdy w roli podstawowego hasła występuje przymiotnik, podhasłem jest przysłówek: **galanty** – wyborny, dogodny, zgrabny, trafny, *galanto* – „Galanty chłopak, galanty nóż, galanto się sprawił”, **schludny**, **schludnie** – Te wyrazy słyszałem zawsze w znaczeniu zręczny, giętki, zręcznie, nie zaś w znaczeniu czysty, **sileczny** – silny, mocny; *silecznie* – zamiast silnie, choć zdarza się, że obie te części mowy są w słowniczku odrębnymi hasłami, jak w wypadku: **straszeczny** – straszny, straszliwy, *straszecznie* – strasznie.

Zdarza się ponadto, że ten sam wyraz raz występuje nie tylko w roli samodzielnego hasła, ale też i jako podhasło, np. **skal** – *skalik* dimin. kawałek drzażdżki, kawałek odszczepany drewna (zadra), jaki często w ciało załazi, ale **skalik** – ostry patyczek.

Poza podhasłami za warte uwzględnienia w obliczeniach należy też uznać inne interesujące wyrazy, dialektyzmy lub regionalizmy, ujawniające się m.in. w objaśnieniach znaczeń, np.: **dziakło** – w Rajgradzkim

*daremszczyzna*, **kiepsać się** – zaczepiać się, *zagabać się*, figłować, swawolić, **odmianek** – nie taki jak inni, *odrodek* (wyraz wzgardy) o człowieku który się sprzeciwia, który działa naprzekór, **przycupnąć** – na krótki czas położywszy się *zadrzymać*, lub w materiale stanowiącym dokumentację albo ilustrację użycia (**mydlować** – dążyć do zatarcia złego postępkę dla ujęcia kary. *Zmydlował*, uszedł kary), w przywoływanych przez słownikarza gwarowych kontekstach (**pardusić** – nędznie, nieumiejętnie gotować. „Ledwie mi *upardusił* ów obiad.), ewentualnie w dość licznych komentarzach i dopowiedzeniach metajęzykowych, np. **mechrać**, **pomechrać** – pomszyć, poplątać, pomiać. *Pomechrany*, *poplątany*, *pognieciony*. Mówi się także *rozmechrany*, **prowiąsto** – (gdzieindziej mówią *powrosto*) sznur ukrecony ze słomy, czyli pas, do związania *kula* targanej słomy, **szczezor** – tak w Rajgrodzkiem nazywają drąg utkwiony pionowo, wokoło którego siano się *stoży*. Podkład z desek lub gałęzi pod stóg, zowie się tamże *łóżykiem*, **urzecha** – grzędą, skład, *oziemek* w ogrodzie warzywnym.

Szczególnie interesująca w tym względzie jest definicja czasownika **zchajać** – skraść, którą Waga uzupełnia serią mniej lub bardziej znanych synonimów: *zemknąć*, *zcapić*, *zchopić*, *zwędzić*, *zciągnąć*, *sprzątnąć*, *zchuchnąć* itd.

Słowniczek Wagi, zgodnie z nazwą, ale wbrew kwalifikacji Karaś (2011: 61), ma układ alfabetyczny. Mamy w nim także elementy gniazdowania (zob. np. hasła: *bełk*, *chachmęcić*, *cmucić*, *mamrać*, *mechrać*, *paćkać*, *uwał*, *zamarsnąć*, *zawileć*).

Hasłem w słowniczku Wagi jest najczęściej wyraz. Najliczniejsze są tu rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki. Zwraca uwagę brak liczebników.

Rzeczowniki występują na ogół w mianowniku liczby pojedynczej i dość regularnie – choć niekonsekwentnie – są przez słownikarza opatrywane łacińskim kwalifikatorem *subst.* określającym część mowy, któremu towarzyszy abrewiatura oznaczająca rodzaj: **bełk** – *subst. m.* brzuch, **drapacz** – *subst. f.* drapaka, stara zużyta miotła, **guła** – *subst. f.* indyka, **kaliwo** – *subst. n.* żdźbło, **kargol** – *subst. m.* malec, krępy, **bestystwo** – *subst. n.* brzydactwo, paskustwo, **ordaka** – *subst. f.* nieczysta chusta, szmata, gałgan, łachman, rzecz małej wartości, **piska** – *subst. f.* pisanka, **zbuk** – *subst. m.* jajko zaśmiardłe.

Niekonsekwencji dowodzi fakt, że liczne hasła takiego kwalifikatora są pozbawione, np.: **bezdusznik** – człowiek bez litości i lubiący innym dokuczać, **chłus** – kłamca, **doczynek** – doczynienie. „Mało ma doczynku”

mało ma roboty, zajęcia, **draka** – owca, **gamajda** – człowiek opuszczony, zaniedbujący się; nieporządny, **koćmych** – nieczysty chłopiec, **kuszpiel** – nóż zdarty lub przyłamany, **pałęka** – błoto, kałuża.

Zdarzają się hasła rzeczownikowe mające postać mianownika liczby mnogiej (z kwalifikatorem *plur.*), zwłaszcza w wypadku form typu plurale tantum lub częściej używanych w liczbie mnogiej, jak: **bajtałachy** – *plur.* opowiadania rozciągle a nie użyteczne, mowa nic do rzeczy, **bebechy** – *plur.* wnetrżności, **holopy** – *plur.* nogi, **ludeńkowie** – *plur.* ludzie, w zadziwieniu albo żądając ratunku, **obszejty** – *subst. plur.* oporzędy, wiele do czynienia, **retenta** – *plur.* „Chodzi po retentach” próżnuje, bąki strzela.

Sporadycznie charakterystyka gramatyczna przy hasłach rzeczownikowych ma bardziej szczegółowy charakter, na przykład informuje o postaci dopełniacza pojedynczego: **czupień** – *subst. m. genit. czupnia*, wierzchołek cienki czego, **komel** – *subst. m. genit. komla, plur. kłomle*; łodyga sucha łamiąca się; badył, lub formie liczby mnogiej: **dykterya** – *plur. dykterye*, powieść, powieści.

Duża dowolność panuje w zakresie, niemal równie licznych jak rzeczowniki, hasel czasownikowych, wyrażanych za to konsekwentnie bezokolicznikami. Waga od czasu do czasu opatruje je informacją gramatyczną w postaci łacińskich lub polskich abrewiatur, jak w przykładach: **bachnać** – *verb. act.* wałnąć, uderzyć czym z wielkim zamachem, **ciachać** – *częstotl. i ciachnąć jednotl.* smagać i smagnąć, **korsać** – *częst. korsnąć jednotl.* potrącać, trącić, **mezgotać się** – *verb. n.* wydawać blask migający, błyszczyć się migocącym światłem, **nagrywać** – *śl. częstotl.* „Choroba go nagrywa” – zaczyna działać, **wklepać w kogo co** – wmówić w niego, a *częstotl. wklepiać*, **zawileć** – *verb. n.* pokręcić się, **zapiać** – *verb, neutr.* odurzeć, **zpszować** – *verb. n.* stracić fantazją, humor, niekorzystnie się zmienić, ale równie często tę informację, nawet najbardziej podstawową, pomija, np.: **bałować** – jeść wiele, pakować w siebie, **bałonić** – gadać baśnie, (...) wiele pleść, **ćpać** – ustawicznie jeść, **gamgać się** – bujać się, **hardować** – być hardym, **kiepsać się** – zaczepiać się, (...), figlować, swawolić, **łotoszyć** – trzepać, **przycupnać** – na krótki czas położywszy się zadrzymać, **pyskować** – wygadywać niewdzięcznymi słowy, ganić dobrodziejstwa życzliwych sobie, **zamarsnąć** – konwulsjom uleść.

Przy mniej licznych hasłach przymiotnikowych, notowanych bez wyjątku w formie mianownika liczby pojedynczej rodzaju męskiego, informacja gramatyczna jest bardziej regularna, ale ograniczona do łacińskiego



kwalifikatora określającego część mowy, jak w przykładach: **bełkowaty** – *adj.* brzuchaty, **natorny** – *adj.* gniewliwy, łatwo obrażający się, **obycharzony** – *adj.* oswojony z czym, obznajomiony, **okanny** – *adj.* trudny, z trudem nabywający się, **siemieniaty** – *adj.* jarzębaty, **siłeczny** – *adj.* silny.

W funkcji haseł występują też zróżnicowane formalnie przysłówki, dość regularnie opisane za pomocą łacińskiego kwalifikatora: **apem** – *adv.* otworem, **dziurgiem** – *adv.* strumieniem, **gorzno** – *adv.* gorzko, przykro, **narocznie** – *adv.* umyślnie, **natot** – *adv.* naumyślnie, **straszecznie** – *adv.* strasznie oraz inne części mowy użyte w funkcji przysłówka, jak **zamanąwszy** – *adverbial.*, co chwila, coraz.

W słowniczku mamy ponadto zaimki (w tym przysłówkowe), wykrzykniki i partykuły oraz imiesłowy opatrywane dość dowolnie kwalifikatorem gramatycznym łacińskiego pochodzenia, jak w przykładach: **ajno** – *adv.* tam, **ajwo** – tu, **ajwela!** *excl.*, **aksula!** *excl.*, **jeżeli** – jakoby, **ki** – jaki, **nota!** **notaieno!** – *excl.* głos na biorących się do jakiej wspólnej czynności, **zkiela** – skąd, **ztela** – stąd, **onen** – *pronom.* – ów, **owten** – *pronom.* on, ów, **rwan** (od *rwać* *particip.*), **sioje** – *pronom.* „Ni toje ni sioje” (ni to ni owo), **wej!** – *excl.* widź! patrz!.

Osobną kategorię haseł stanowią zawołania na zwierzęta, np.: **cip cip** (na kurczęta), **czygo, czygo** (na gęsi), **gulu, gulu** (na indyki), **taś, taś** (na kaczkę) oraz **aszka** (na świnie).

Podawane przez Wagę informacje gramatyczne, poza względnie regularnymi wskazaniem na część mowy, rodzaj itp., w pojedynczych wypadkach dotyczą jeszcze innych kategorii, jak w przykładach: **niechać** – *imperativ.* niechaj! niechajcie, **żeno** – zakończenie *tryb. rozk.* nalegające. „Idźcie żeno. Róbcie żeno”, idźcieżno, róbcieżno.

Informacją gramatyczną opatruje też niekiedy autor słowniczka podhasła, np. **bełkowaty** – *adj.* brzuchaty, **galanto** – *adv.*, **kuczno** *adv.* tęsknie, **uwalowaty** – *adj.* prawie uwal, **wenowejta!** – (wy jeno widz ta *dual.*): patrzcie no tam, spojrzycie no! **zamarśnienie** – *subst. n.* konwulsje.

Łacińskie kwalifikatory pozwalają słownikarzowi opisać inne fakty językowe, jak chociażby rezultaty skracania wyrazów, np.: **eć** – *contract.* od się, od siebie, **ki? kiż?** – *genit.* kiego? *abbr.* jaki? jakiego? „Kiż tam djabeł?” „Po kiegoż licha.”, **kse** – *contract.* ku sobie, **nakci, nakże** – *abbr.* jednakci, jednakże, wszakże, **przećko** – *adv. abbr.* przeciwko, czy niektóre zjawiska znaczeniowe, na przykład antonimie: **łoński** – przeszłoroczny od *łoni*, przeszłego roku. Są to *opposita* tego *latoś, latosi* (tego roku, to roczny), *schludny adj. schludnie adv.* Te wyrazy słyszałem zawsze w znacze-

niu zręczny, giętki, zręcznie, nie zaś w znaczeniu czysty, jakby *oppos. niechluj, niechlujny, niechlujstwo*. Tych ostatnich *oppos.* są *ochlujny, ochlujność*.

Jedną z charakterystycznych właściwości słowniczków gwarowych z 2 poł. XIX w. są hasła szeregowe (Nowowiejski 2009:32). Uwaga ta dotyczy także zbioru Wagi, w którym w roli haseł szeregowych występują różne części mowy, pozostające w różnorodnych relacjach formalno-semantycznych. Najczęściej mają one charakter relacji słowotwórczej, np. **judasznik, judasznica** – straszny, dziwaczny kształtu, ubioru, dziwnych zwyczajów człowiek: mężczyzna lub kobieta, **kiziak, kizica** – żrebak, żrebica, **kobielaty, kobielasty** – w środku biały a z dwóch końców ciemnego koloru, **łotoszyć, wylotoszyć** – trzepać (czynność kijem wykonywana). „Wylotoszył mu skórę”, wybił go, **mechrać, pomechrać** – pomszyć, poplątać, pomiać, **niczego, niczegowaty** – ten który ujdzie, dosyć piękny, dosyć zdatny, **otoknąć, wytoknąć** – opłókać, wypłókać, **pokraka, pokracz** – pohańbienie, podeptanie tak, że się litość obudzą, **umarlak, zmarlak** – człowiek umarły, **wykantopić, zakantopić** – wyniszczyć ze śladem, wytracić, zatracić, zagubić. Pojedyncze przykłady wskazują na relacje fonetyczne (**komelanem** v(ersus). **kolemanem** – prędko, z pośpiechem, kawałem się ciskając), ortograficzne (**orendować, orędować** – nakazać, dać znać, uwiadomić), morfologiczne (**mytlić, mytlać** – gmatwać, powikłać, kręcić. „Nie mówi prawdy, ale mytli.”).

Hasła szeregowe są złożone najczęściej z dwu elementów, tylko wyjątkowo szereg jest dłuższy, jak w wypadkach: **muc, mucyk, mucek** – trywialnie każdy pies, **znarocza, znaroka, narocznie** – umyślnie, na urząd. „Kamień znarocza położony”, umyślnie położony. Niekiedy w szeregu mieszają się zjawiska fonetyczne i leksykalne: **gromejza, gromla, dromla** i **drumla** – znane żelazko, które za przyłożeniem do ust tchnących i trąceniem sprężyny, wydaje tony na kształt harmoniki.

W słowniczku Wagi spotykamy także kilka synonimicznych haseł szeregowych takich, jak: **paciać** – **paćkać** i **bedźgać**, nieostrożnie albo niezgrabnie przerabiać, czyli mieszać co mokrego, **patrzeliśko** albo **stosina** – batóg, biczysko, kozica, kij od bicza, **pedy** albo **śędła** – znajomy przyrząd do noszenia wiader albo kubłów, złożony z drążka kładącego się poziomo na kark, a u końców mającego prostopadle zwieszony haki do zachwywania wiader, rękami ujmowane.

Podobnie jak w większości dziewiętnastowiecznych zbiorów ludowego słownictwa także u Wagi przeważają definicje realnoznaczeniowe typu: **bałować** – jeść wiele, pakować w siebie, **ciupa** – indyka stara, **pie-**

**chowisko** – trzon od wideł, **pościan** – cień od przedmiotu przy świetle rzucony (dlatego że najwyraźniejszy cień osób okazuje się na ścianach), **sadzonka** – drzewko przeznaczone do posadzenia, **szczwoł** – wszelka baldaszkowa roślina dzika, **mydłować** – dążyć do zatarcia złego postępku dla ujęcia kary, **obcatapić** – całymi ramionami objąć, obłapić, zewsząd objąć, **pyskować** – wygadywać niewdzięcznymi słowy, ganić dobrodziejstwa życzliwych sobie, **wydebić** – z trudem wydostać. Niekiedy, zwłaszcza w wypadku haseł rzeczownikowych dotyczących najbliższego otoczenia naturalnego i świata ludowej kultury, są one rozbudowane i dość szczegółowe, np. **chlądy** – młode sosny wyniosłe a cienkie, cieńsze od galaków (...), do grodzenia płota zdatne, **chlust** – kilkoletnia brzoza ścięta, i wraz z gałęzmi i liśćmi do wycierania sadzy w kominach, **chojniaki** – chróśniaki sosnowe, to jest maleńkie sosny, pewną rozległość miejsca zarastające, **galak** – sosna w tym wzroście, że zdatna już jest na krokiew, **karełak** – drzewo tak pokrzywione, niskie i sękowate, że jedynie na opał zdać się może, **dęga** – sztaba u wierzei, od jednej ich połowy na drugą zachodząca, dla uchwycenia jej końca skoblem i zamknięcia tym sposobem wierzei, **judasznik** – straszny, dziwaczny kształtu, ubioru, dziwnych zwyczajów człowiek: mężczyzna lub kobieta. W szkolnych dialogach XVI wieku i dawniejszych, silono się na wystawienie straszliwym Judasza, ubierając go w najdziwniejsze stroje, **rękal** – drogoskaz, słup na rozstajnej drodze, wskazujący kierunki dróg ręką, na której te kierunki są wypisane, **sepet** – zawinięcie, paka powstająca z wiązania rzeczy w chustkę, albo w płachtę.

Niemal równie częste są definicje synonimiczne: **bestystwo** – brzydactwo, paskustwo, **chelchun** – chłus, kłamca, **draka** – owca, **cmucić** – szafamanić, zwodzić, **galanty** – wyborny, dogodny, zgrabny, trafny, **mechrać**, **pomechrać** – pomszyć, poplatać, pomiać, **obycharzyć się** – oswoić się, otrzaskać się (z czem), **rozrach** – roztrzepaniec, nieuważny, dziki, **siłeczny** – silny, mocny, **straszeczny** – straszny, straszliwy, **tarach** – to samo co rozruch, **zatarchlować** – zaplatać, zakręcić, zatrzeć (w czynie).

Już nie tak częste są w słowniczku definicje mieszane, zwykle łączące w sobie elementy synonimiczne i strukturalno-znaczeniowe, np. **miętościć** – (jakby miękzyć przez wygnieciecie), gnieść, wygniatać, miąć, **paciać** – paćkać i bedźgać, nieostrożnie albo niezgrabnie przerabiać, czyli mieszać co mokrego, **patrzelisko** – stosina, batóg, biczysko, kozica, kij od bicza. Za wyjątkowe należy uznać definicje strukturalne: **pyskal** – który pyskuje.

Do bardzo interesujących elementów leksykograficznego warsztatu Wagi, poza rozbudowaną, choć niekonsekwentną, informacją gramatyczną, należą: gwarowe konteksty użycia objaśnianych haseł, próby określenia geografii wybranych wyrazów i ich etymologii, wreszcie odwołania do źródeł.

Mimo że niekonsekwentnie i wybiórczo, to jednak autor słowniczka stara się określić zasięgi terytorialne niektórych wyrazów, np. **dziakło** – w Rajgrodzkiem daremszczyzna, **szczezor** – tak w Rajgrodzkiem nazywają drąg utkwiony pionowo, wokoło którego siano się stoży, **urzecha** – (w Rajgrodzkiem) grzęda, skład. W niektórych wypadkach słownikarz nie tylko podaje lokalnie funkcjonujący wyraz, ale i jego innogwarowy synonim albo bez dokładnej lokalizacji, np. **furman** – Mówi się: *na furmanach* zżęte zboże leży na polu, nim zostanie w snopy powiązane. Gdzieindziej mówią *na garściach*, **prowiąsło** – (gdzieindziej mówią *powrosło*), sznur ukrecony ze słomy, **rosować** – (gdzieindziej mówią *plonować*), tylko o kwitnieniu zbóż trawiastych. „Żyto rosuje”, żyto plonuje; **wychopień** – (gdzieindziej *podpłomyk*), placek z ciasta na chleb razowy, cienki i płaski dlatego, żeby obok chleba położony na brzegu, prędzej się upiekl.

Wśród wcale licznych komentarzy Wagi na temat postaci zarejestrowanych wyrazów zwracają te, które są poświęcone ich głosowej stronie, zwłaszcza w wersji mazurskiej, np. **czupień** – (Mazurzy wymawiają *cupień*), wierzchołek cienki czego, np. drzewa. „W samym czupnia”, w samym wierzchołku, **łomić** – (Mazury wymawiają *łonić*) przeorywać, przyczem się przełamują skiby powydzierane pierwszym oraniem, radlic; **mamrać** – (Mazury wymawiają *memrać*), grzebaniem nieład sprawiać, **niewiada** – (Mazury wymawiają *nie wieda*), niewiadomo. „Bajał niewiada co” – niewiedzieć co, **terlica** – (Mazurzy tak wymawiają wyraz *tarlica*), **umarlak, zmarlak** – (Mazur wymawia *umerlak, zmerlak*), **zapyziały, zapezieć** – (Mazury mówią *zapeziały, zapeziać*).

W odróżnieniu od innych XIX-wiecznych słowniczków gwarowych z Polski pñn.-wsch. w zbiorze Wagi spotykamy interesujące próby etymologiczne. Co ciekawe, dotyczą one nie tylko wyrazów obcego pochodzenia, ale też słownictwa rodzimego.

Spośród zapożyczeń, poza jednym wyjątkiem (**petecya** – z łac. *petitio*, prośba, żebranina), Waga za pomocą różnych abrewiatur kwalifikuje wyłącznie germanizmy. Najczęściej podaje ich niemiecką podstawę, jak w wypadkach: **ordzić** – (po niemiec. *rutschen*). Ordzi, gdy coś, co powinno łagodnie się posuwać, drze i rysuje przedmiot, po którym się po-

suwa **rant** – (z niemieck. *Rand*) brzeg, **szpel** – (z niemieck. *Speil*), to samo co skal, skalik; **rychtyk** – (z niem. *richtig*), akurat, **wankować** – (z niem. *wanken*): zamiast brać się do roboty, przechadzać się beczynnienie, a tu i owdzie zaglądać, **zaknypać** – (z niem. *verknippen*), zawiązać węzłem do rozwiązania trudnym.

W problematycznych sytuacjach Waga posługuje się operatorem niepewności sądu, jak w wypadku: **obszejty** – (zapewne z niemieckiego), oporzędy, wiele do czynienia.

W świetle przywołanych trafnych rozstrzygnięć etymologicznych może zaskakiwać brak wskazania na niemiecki rodowód takich wyrazów, jak: **furman** – Mówi się: na furmanach zżęte zboże leży na polu, nim zostanie w snopy powiązane, **rajtar** – „biegnie jak rajtar”, biegnie nagle i bez uwagi, że wpaść może na co lub na kogo, czy **wańtuch** – przenośnie: człowiek niezgrabny i nieczysto ubrany.

Dziwi także brak informacji, że nazwa rzeki **Memel** przywołana w etymologii wyrażenia „zamieszanie jak w memlu” jest niemieckim odpowiednikiem dobrze nam znanej nazwy Niemen. Oto cały passus w Wagi: **Memel** – „zamieszanie jak w memlu”. Podobieństwo wzięte od rzeki Memla, której wody mają być w częstym zakłóceniu.

Znacznie częściej niż w wypadku zapożyczeń, mamy u Wagi do czynienia z wywodem etymologicznym, niekiedy naiwnym, dotyczącym wyrazów rodzimych, jak w przykładach: **czupień** – (zapewne od *czub*), wierzchołek cienki czego, **chojniak** – (od *choina* czyli sosina), mała młoda sosna, **gibotać**, *gibotać się*, od *gibać*; gibocze się, giba się, chwije się lub gnie się rzecz taka, która niewzruszona stać powinna, **lotr**, **lotun** – (od *latać*), skłonny do częstego wybiegania, **mechrać**, **pomechrać** – (zapewne postać *mchu nadać*), pomszyć, poplątać, pomiać, **nacudować się** – od *cudować*; **pardusić** – (może *parą dusić*), nędznie, nieumiejętnie gotować, **piska** – (od *pisać*), jajko malowane na Wielkanoc, **pokraka**, *pokracz* – (zapewne od *kroczyć*), pohańbienie, podeptanie, **rozkurczenie** – od *rozkurczyć*, rozpostarcie się. „Tu nie ma rozkurczenia”, tu ciasno, **rwan** – (od *rwać*); **skweres** – (może to samo co *kweres*), ambaras, kłopot połączony z zamieszaniem; **wbarcić się** – (od *barć*) wędrcić się z trudnością na co wysokiego (jak niedźwiedź na barć), **zchopić** – (od *chapnąć*): ukraść, **uwal** – (od *uwalic się*, położyć się).

Słowniczek Wagi jest swoistym ewenementem wśród innych ówczesnych zbiorów gwarowego słownictwa z tego przede wszystkim powodu, że jego autor czyni – całkiem liczne, jak na skromne rozmiary zbioru

– odwołania do różnych dzieł<sup>5</sup>, m.in. literackich, w tym „Pamiętników” Paska: **nacudować się** – sł. dok. od cudować, wydziwiać, dziwne rzeczy wyrabiać. „Tak ci Falibowski nacudował się nad nim i namęczył.” Pamiętn. Paska. Napastwił się; specjalistycznych, np. słownika Wiktora Kozłowskiego „Pierwsze początki terminologii łowieckiej” (1822): **Wy-zia! wyzia go!** – (weź go): głos którym szczuje się psami. Na charta woła się: *A wyzia go!* (a weź go), z czego myśliwi utworzyli wyraz *Awyzia*. P. Terminol. Łow. Kozłowskiego, czy „Kroniki polskiej” Marcina Kromera w przekładzie Marcina z Błażowa Błażowskiego (1611): **natoż** – naumyślenie; na przekor, na złość. „A właśnie jak natoż drobny deszczyk przetrzepując” itd. Błażowski, Kronika Kromera. Bitwa pod Grunwald.), ponadto tekstów biblijnych: **niechać** – imperativ. niechaj! niechajcie (finite. Evang. Marc. XV, 36): przestać, dać pokój.

Przed wszystkim jednak Waga odwołuje się – o czym już wspominałem na wstępie – do najważniejszego opracowania leksykograficznego epoki, czyli słownika Lindego. Najczęściej za pomocą tradycyjnego kwalifikatora graficznego, czyli gwiazdki, którą oznacza wyrazy wprawdzie przez Lindego uwzględniane, ale w innych znaczeniach, np. **\*bałaban** – człowiek nieruchawy (bałwan), **\*buchnąć** – wyróciwszy się upaść i uderzyć o ziemię, **\*ciupa** – stara indyka, **\*gąstać** – gderać, **\*kuczyć się** – nudzić się, **\*orędownać** – nakazać, **\*otrok** – mąż, **\*sepet** – zawinięcie, paka powstająca z wiązania rzeczy w chustkę, albo w płachtę, **\*wańtuch** – człowiek niezgrabny i nieczysto ubrany, albo w innej postaci, np. **\*dykteryja** – powieść (u Lindego tylko *dykteryjka*), **gomola** – to samo co *\*gomoły*, bez rogów, **pomechrany** – poplątany, pognieciony (u Lindego *\*pomiechrany*), **przywäkroić się** – (u Lindego *\*przywäkronić*), niepotrzebnie lub dla interesu przywiązać się. „Przywäkroił się” mówi się o takim który się przywiązał a nie był pożądany, **umarlak, zmarlak** (Mazur wymawia *\*umerlak, zmerlak* i w tym kształcie dostały się te wyrazy do słown. Lindego, lecz nie z całkowitem znaczeniem): człowiek umarły, a przez podobieństwo i żyjący, lecz do umarłego podobny, **wałkuń, wałkunić się** – u Lindego *\*wałkoń, \*wałkonić się*, **zbiegielec** – (u Lindego *\*zbieglec*) człowiek zkądsi zbiegły. „Zbiegieleców niebezpieczna przyjmować do służby”.

Zdarza się jednak, że te oznaczenia są nieuzasadnione, a więc w wypadku hasel, których Linde nie notuje, np. **\*chachmęt** – ten, co zwykł zachachmęcać, poplątać zeznania lub fakta dla ukrycia złej sprawy, **\*za-**

<sup>5</sup> Co innego, że przywoływanych niezbyt dokładnie.

**słapać** – przestąpić, lub takich, które u Lindego występują i to w tym samym znaczeniu, co u Wagi, i mają tę samą postać, np. **\*obertas** – znajomy taniec (walec w przeciwną stronę), w którym kręcić się potrzeba; ztąd obertasy, zamiast obroty, kłopoty itp., czy hasła **\*rwetes** (notowane przez Lindego i to w kilku wariantach fonetycznych: *rwetes, rwentes, rwantes*).

Czasem Waga podpira się autorytetem Lindego, zwłaszcza kiedy ma wątpliwości natury stylistycznej, np. **\*jedorny** – jedyny (Linde uważa ten wyraz za przestarzały), czy etymologiczne, np. **derdem** – od *dirdać* to jest, jak mówi Linde (pod *dyrdać*), drobnem i krokami spiesznie biec, „pobiegł derdem”, pobiegł spiesznym truchtem. Z drugiej strony nie rezygnuje z uwag krytycznych czy polemicznych, np. **\*obar** – drzazga, czyli łuczywo żywicą oblane. Linde nie wytłumaczył tego wyrazu, **dzia-kło** – u Lindego mylnie *\*dziakiel* subst. m.<sup>6</sup>, **dzień** – subst. f. (nie mówi się in nominal *dzienia*, jak u Lindego), barć, **nyszkować** – jest to źle wymawiane *\*myszkować*. Linde znaczenie tego słowa mylnie tłumaczy, mówiąc: „czatować na co jak kot na myszy, łapać, smykać” i przykłady które zamieszcza, nie zgadzają się z tem określeniem. *Myszkować* znaczy prawie to co *bobrować*, to jest szukając czego (jak mysz gdy pożywienia szuka), wszędzie zajrzeć, wszystko poruszyć, przewrócić.

Interesującym elementem słownikarskiego warsztatu Wagi są kwalifikatory, a właściwie różne słówka pełniące tę funkcję. Poza parakwalifikatorami, wnoszącymi informację gramatyczną i etymologiczną, spotykamy także tego typu kwalifikacje służące charakteryzowaniu nacechowania emocjonalnego wyrazów, głównie wyrazów o ładunku pejoratywnym, w tym pogardliwych: **bebechy** – wewnątrzności (*pogardliwie*), **chełchun** – chłus, kłamca (*wyraz pogardy*), **holopy** – nogi (z *pogardą*), **kurdupel** – to samo co malec, ale z *większą pogardą*, **nieudziaj** – *wzgardliwie* o człowieku nieumiejącym sobie dać rady, że nawet okryć się (odziać) zaniedbuje, **oberwaniec** – (wyraz pogardy) obdartus, obszarpaniec, **odrodek** – (*wyraz wzgardy*) o człowieku który się sprzeciwia, który działa na przekór, **skulepa** – *pogardliwe* nazwisko kobiety w latach podeszłej, a także bliskich im znaczeniowo słów o zabarwieniu szyderskim czy ironicznym, jak w przykładach: **rebej** – *szyderskie przezwisko żyda*, **korknąć** – *ironicznie umrzeć*, **napałęczyć się** – *nadarzyć się, ironicznie od pałęka*, błoto którego szukać nie trzeba, **pałyga** – rzecz kształtu pałki (*ironicznie głowa nierozumna*).

<sup>6</sup> Zarzut niesłuszny, Linde podaje jako oboczne formy: *dziakiel, dziakło, diakło*.

Także te próby kwalifikowania słownictwa nie mają konsekwentnego charakteru, czego dowodzą inne pejoratywne emocjonalizmy takie, jak: **gamajda** – człowiek opuszczony, zanedbujący się; nieporządny, **gram-dyga** – postać wysoka a niezgrabna, **niedojda** – człowiek rozlazły, niezdolny działać, jako by nie doszedł, nie dokończył się, **zawalidroga** – człowiek gnuśny, który sam nic dobrego nie robiąc, drugim na przeszkodzie stawia.

Na drugim biegunie jest – skromnie w słowniczku reprezentowane, ale także opatrywane parakwalifikatorami – słownictwo o dodatnim znaku emocjonalnym, zdrobnienia i spieszczenia, jak: **cudeńka** – *dimin.* od cud, cudo, **dzień** – barć, *dimin.* dzianka, **ludeńkowie** – *diminut.* od ludzie, **siuchna** – (z *pieszczotami*), owca, **skalik** – *dimin.* kawałek drzażdżki, kawałek odszczepany drewna (zadra), jaki często w ciało załazi, **żywina** – *diminut.* *żywinka*: bydło, bydełko, trzoda, trzódka.

Halina Karaś (2011:61) zwraca uwagę na to, że w słowniczku pojawiają się jeszcze inne odautorskie uwagi, m.in. poprawnościowe, dotyczący głównie wymowy: **dziurgiem** – niektórzy mówią zamiast *ciurkiem*, to jest strumieniem. „Przy dystylacji ciecz powinna odchodzić kroplami, nie ciurkiem, czyli dziurgiem, **nyszkować** – jest to źle wymawiane *myszko-wać*, **okomon** – przekreślony wyraz *ekonom*, **rębas** – (wymawiają *rembas*), grubian, który bez względu na grzeczność prawdę objawia, **wąkllica** – (właściwie *wągllica*) stary garnek, mogący już tylko służyć na przechowywanie węgla lub popiołu, rzadziej pisowni: **dórzeć**, **odórzeć** – (właściwie *durzeć*) działać jak ogłupiały. **Dorzeje**, **odórzał** – ten kto zbyt granice wesołości przekracza, ale i zagadnień słownikowych: **rychtyk** – ten zły wyraz często się powtarza w mowie Mazurów tam, gdzie inni mówią *akurat*.

Inne komentarze Wagi odnoszą się m.in. do różnorodnie rozumianych, semantycznych, gramatycznych, a nawet społecznych kontekstów użycia, np. **schludny** *adj.* **schludnie** *adv.* – Te wyrazy słyszałem zawsze w znaczeniu zręczny, giętki, zręcznie, nie zaś w znaczeniu czysty, **stwora** – stworzenie, utwór. Mówi się: „jedyna stwora”, okazując zadziwienie nad podobieństwem jednej istoty do drugiej: syna do ojca, portretu do oryginału itp., **nota!** **notaieno!** – głos na biorących się do jakiej wspólnej czynności, Bierzcie się! weźcie się!, **słych** – zasłyszenie. Tylko w tem: „Ani widu, ani słychu”. „Ani słychu o nim”, **wid** – ujrzenie, używa się tylko w tym przysłowiu: „Ani widu, ani słychu”, **krętu wētu** – przysłowie, gdy kto wpadnie w kłopot z którego nagle wyjść usiłuje, **ludeńkowie** – w za-



dziwieniu albo żądając ratunku. „Ludeńkowie! ratujcie!, **retu** – ratunek. Używa się mianowicie w wykrzykniku: „Rety”! ratujcie! **rwan** – Używa się tylko w wykrzykniku: „A rwan djabłu”! porwan. (Niech będzie porwany od djabła).

Ważną właściwością słowniczków gwarowych z Polski pñ.-wsch., w tym dziełka Antoniego Wagi, jest dokumentowanie użycia poszczególnych wyrazów. W roli ilustracji semantycznych i składniowych uwarunkowań występują u Wagi głównie oryginalne teksty gwarowe, uzupełniane przykładowymi kolokacjami, np. **apem** – „Drzwi zostawił apem” (zostawił otwarte), **chorobnik** – duch choroby. Bodaj cię chorobnik porwał! Idź do chorobnika! (złe życzenia, jak idź do czarta), **ciachnąć** – „Ciachnął różgą” (smagnął tak, że świst wydała), **czupień** – wierzchołek cienki czego, „W samym czupniu” w samym wierzchołku, **dzwięga** – pokarm który bydlę powtórnie żuje. „Bydlę żuje dźwięgę”, **dzwięgać** – ustami podczas jedzenia głośno poruszać. „Dźwięganie przy jedzeniu, jest nieprzyzwoity obyczaj”, **jeżeli** – „Chłop wysoki jeżeli dąb, **kaliwo** – „Ani kaliwa” ani źdźbła, **kargol** – malec, krępy. „Zziąbł jak kargol” skurczył się od zimna, **kupa** – brać się w kupy, wziąć się w kupę, seryo co przedsiębrać, nie na żarty poczynać, **mamrać** – grzebaniem nieład sprawiać. „Nie ogarnął zboża w spichlerzu, tylko je rozmamrał”. „Mamrze w potrawach”, **niczego, niczegowaty** – ten który ujdzie, dosyć piękny, dosyć zdatny. „Mężczyzna niczegowaty”. „Ten kawaler wcale niczego” (wcale do rzeczy), **pokraka, pokracz** – pohańbienie, „Wielka pokracz stała się z nim”. „Cóż to za pokraka!”, **rant** – brzeg. „Na rancie talara jest napis”. Rant ostry, rant tępy, **wklepiać** – Nie wklepaj we mnie tego, czego nie mówiłem”, **wydebić** – „Nie mogę z moich dłużników grosza wydebić”. „U tego pana ledwie wydebisz należytość **zapiać** – „Bodajes zapiał”, bodajes ogłupiał, rozum stracił.

W niektórych wypadkach przywołany kontekst pełni funkcję istotnego komponentu definicji, jak w przykładach: **ból** – „Idź do bóla, idź do bólów ciężkich!” (ból uosobiony), **gogać** – „aż goga go, ażeby sio skłócił” aż go coś porusza wewnątrz, aż go coś pali, **gruszyć** – „febra go gruszy” febra go łamie, napastuje. **nagrywać** – „Choroba go nagrywa” zaczyna działać. „Ból nagrywa” zaczynać boleć, **zasłapać** – „koń zasłapał”, nogę za powróż przełożył, przestąpił.

„Abecadłowy” słowniczek Antoniego Wagi, jeden z nielicznych XIX-wiecznych zbiorów słownictwa gwarowego z obszaru Polski północno-wschodniej, rejestruje niemal 300 wyrazów, głównie z okolic Łomży,

w części zapomnianych i słabo zaświadczonych. To jednocześnie interesujące świadectwo ważnego etapu w rozwoju dialektologicznego warsztatu leksykograficznego.

#### BIBLIOGRAFIA

- Karłowicz J. , 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, Kraków (SGP).  
Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.  
Nowowiejski B., 2009 (red.), *Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej*, Białystok.  
Wielka encyklopedia powszechna PWN 1962–1969, Warszawa (WEP).  
Woźniak K., 2000, *Stan polskiej leksykografii gwarowej pod koniec XX wieku*, w: *Słowiańskie słowniki gwarowe*, red. H. Popowska-Taborska, Warszawa, s. 17–51.

### ON THE GLOSSARY OF ANTONI WAGA'S FOLK WORDS

#### Summary

The article contains the characteristics of one the nineteenth century sources of *Słownik gwar polskich* [*Dictionary of Polish Dialects*] by Jan Karłowicz, i.e., the dictionary written by Antoni Waga titled *Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych* [*Alphabetic List of Words of Folk Language from Łomża, Wizna and the neighborhood*] published in the second volume of a scientific journal "Warsaw Library" for 1860.

**Key words:** folk dialects, North-Eastern Poland, dictionaries